

Z czasopism poznańskich, które tu prenumerujemy, dowiedzieliśmy się o Zjeździe Delegatów w Poznaniu, niestety z powodu braku funduszy nie mogliśmy w tym Zjeździe brać udziału. Z niecierpliwością czekaliśmy na dalsze wiadomości o wynikach tego sejmiku emerytów państwowych.

Ogłoszone w kilka dni później w tamtejszych pismach rezolucje, uchwalone na Zjeździe, napęliły serca nasze otucha.

Treść rezolucyj wyjęta została z ~~serca~~ naszych, każdy emeryt państwowy myśli tak samo jak Wy, zacięci Koledzy i cześć Wam za to wszyscy składamy, że ujęliście w rezolucji w pierwszym rzędzie to, co nas wszystkich boli, że potrafiłicie je tak sprecyzować, iż są jasne, przejrzyste, słuszne, nie budzą żadnej wątpliwości co do ich racjonalności ani co do możliwości ich zrealizowania. Już z tego samego względu, iż nikt przed Wami nie zdobył się na urządzenie ogólnopolskiego Zjazdu emerytów, nie zajął się zorganizowaniem rzeszy emeryckich, należy się Wam uznanie i skłusznie wyrazić Wam w swojej rezolucji postanowienie, iż kierownictwo akcją zmierzającą do poprawy bytu powierza się Związkowi Emerytów w Poznaniu. — Może tu i ówdzie przejawia się w jakiś sposób partykularna zazdrość partykularnych ambicji jednostek, jednak przekonani jesteśmy, że i one muszą w końcu przyznać i uznać, że kierownictwo zawodowe emerytów spoczywa w właściwych rękach.

Szczęście Wam Boże! Waszą akcję poprzemy według naszych sił i możliwości.

**Jan Rogaliński.**

## CZĘSTOCHOWA.

Jestem wdową po profesorze Uniwersytetu Poznańskiego Drze Stefanie Borowieckim, znanym powszechnie neurologu i psychiatrze — Przedłożyłam wszystkie posiadane dowody celem uzyskania emerytury. Do października 1946 wypłacała mi Izba Skarbowa w Warszawie emeryturę w wysokości 855 zł. W listopadzie otrzymałam z Warszawy emeryturę ale zmniejszoną do sumy 681 zł, nie wiem co to ma znaczyć. — Na moją reklamację nie otrzymałam odpowiedzi. Może Redakcja „Emeryta” pomoże mi w tej sprawie.

Łaskawa Pani czynimy zadość życzeniu Pani i niewątpimy, że otrzyma Pani odpowiedź na swoją reklamację.

## Odpowiedzi Redakcji

**Pan Józef Sowa, Żabno:** Pisze Pan, że wskutek ciężkiego wypadku kolejowego został Pan w roku 1901 jako konduktor kolejowy przeniesiony na emeryturę z zaliczeniem 12 lat służby z tym, że po powrocie do zdrowia może Pan być ponownie powołany do służby. Otrzymał Pan emeryturę 48 koron austriackich, które przeliczone zostały na 49 zł. W roku 1920 komiśa lekarska orzekła, że jest Pan zupełnie zdrow, jednak krakowska Dyrekcja kolei nie przyjęła Pana z powrotem do służby. Od tego czasu upłynęło lat 26. Domaga się Pan, by Stała Delegacja spowodowała przyjęcie pana do służby względnie wymierzenie emerytury za pełną usługę.

Wierzymy, że z przynajmniej Panu renty wypadkowej, chociażby ona wynosiła obecnie 1200 zł miesięcznie trudno żyć, wierzymy, że 49 złotych nie wystarczały nawet przed wojną na utrzymanie siebie i żony, ale co na to poradzić może Stała Delegacja?

W roku 1920 po odmówieniu ponownego przyjęcia do służby, powinien Pan być zrobić zażalenie do Ministerstwa Komunikacji, a na wypadek nieuwzględnienia wnieść skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z domaganiem się powołania do służby względnie o przyznanie pełnej emerytury. Dziś, kiedy pretensja Pana się przedawniła (po 20 latach), nie widzimy możliwości interweniowania w tej sprawie.

Zresztą wyjaśniamy kategorycznie, że zadaniem Stałej Delegacji jest staranie się o polepszenie bytu ogółu emerytów a nie występowanie przed władzami w osobistych sprawach pojedynczych emerytów, chociażby byli oni członkami Związków.

Każdy emeryt winien swoich osobistych spraw bronić w drodze przepisanej prawem albo przez ustanowienie zawodowego pełnomocnika do zastępowania go przed sądami i władzami.

**Pani Maria Zabrzeka, nauczycielka:** Niech Pani przeczyta odpowiedź dla p. Nowosielskiej i zastosuje się do niej.

**Pani Wanda Nowosielska, Przemysł, Smolki 5:** Żali się Pani, że od sierpnia 1946 nie otrzymała Pani odpowiedzi z P. Z. E. na podanie o emeryturę i że wszelkie ponaglenia nie skutkują. Niech Pani napisze list polecony wprost na ręce Pana mgra Wiktora Kościńskiego naczelnego dyrektora Państwowego Zakładu Emerytalnego Warszawa, ulica Inflancka 6, a napewno poskutkuje.

**Pan B. W. Tuchów:** Wiersz Pana jest tak wzniosły i wysocle artystyczny, że nie śmiemy profanować go w naszym skromnym piśmie. Istnieją pisma poświęcone specjalnie literaturze i sztuce, niech Pan prześle go do jednej z takich redakcji, będzie on napewno umieszczony jako wzór nowoczesnej poezji lirycznej, bo czyż nie pięknie brzmi np. następująca zwrotka:

„Przed rozwojem sił fizycznych i pracy fachowej,  
Musi poddać się robotnik pracy umysłowej,  
Brak oświaty, wszak każdemu utrudnia dziś życie,  
(to prawda)

Gdy dalekich krańców sięga jej światło na świecie.  
Paniel to jest tak cudowne, głębokie i prawdziwe, że powinno być uwiecznione w jakimś poczytniejszym piśmie.

**Pan Wojnarowski, Biecz:** Podawane przez niektóre pisma w Polsce szczegóły nowej ustawy emerytalnej nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż nowa ustawa emerytalna będąca obecnie przedmiotem dyskusji międzyministerialnych nie została dotychczas ujawniona. Powtarzane, rzekomo autentyczne postanowienia nowej ustawy zostały prawdopodobnie podane do wiadomości przez autorów konstruowanego przez nich projektu, który jest tylko ich pobożnym życzeniem. Im chodzi przede wszystkim o ich zawód, który ich zdaniem jest najodpowiedzialniejszym, najpotrzebniejszym, najbardziej przeciążonym i zasługującym na specjalne wyróżnienie. Wszyscy inni emeryci mogą zadowolili się ustawą istniejącą, przedłożony projekt ma być tylko i wyłącznie dla nich.

**Pan Mąkowski w Rybniku:** Drobny druk „Emeryta” zastosowano w pierwszych numerach z konieczności z powodu nagromadzenia się ważnego materiału, który chcieliśmy podać do wiadomości ogółu. Nie z naszej winy „Emeryt” ukazał się dopiero w połowie stycznia b. r. Przypuszczamy, że wkrótce dojdziemy do takiej normy, iż prenumeratorzy otrzymywać go będą ściśle w dniach 1 i 15 każdego miesiąca.

**Pani Smółska w Zagórz:** Dziękujemy za szczere uznanie, jest Pani zachwycona treścią „Emeryta”. Postaramy się, by nie sympatii, która związała Panią z nami nie zerwała się. Następny numer wyjdzie większym drukiem

**Emeryci w Kwidzynie:** Wzorowy statut Okręgowego Związku Emerytów Państwowych, Wdów i Sierót z prawem tworzenia Filii jest do nabycia w Administracji „Emeryta” za zwrotem kosztów druku i porta razem zł 15,—.

**Pan Micha Skulicz Swiebodzin:** Pan Premier jak już nadmieniliśmy w pierwszym numerze „Emeryta” przyjąwszy protektorat nad Zrzeszeniami emerytów nie tylko zainteresował się naszym losem, nie tylko interweniował o dary Polonii amerykańskiej, i w Ministerstwie Administracji Publicznej o przyspieszenie zalegalizowania Związku naszego, oraz w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy o zezwolenie na wydawanie „Emeryta”, ale ponadto udzielił nam subwencję na uruchomienie spółdzielni w celu umożliwienia emerytom państwowym zarabkowania.

**Najlepszym, nie mającym sobie równego,  
— reportażem przeżyć szarego człowieka  
podczas ostatniej wojny, jest**

**„NIEMIECKI NAŁOT”**

**pióra Zygmunta Głzelli, — wydany nakładem naszego Związku. Cena egzempl. dla członków Związku zł 200,—**

**Zamawiać można w Redakcji „Emeryta”,  
Poznań, ul. Limanowskiego 11.**